

RECENZJE

Albert Vanhoye, *I carismi nel Nuovo Testamento*, (Analecta Biblica 191), Gregorian & Biblical Press, Roma 2011, ss. 1-197.

Temat charyzmatów jeszcze kilkanaście lat temu okryty był wielkim milczeniem i nie wzbudzał zainteresowania teologów ani egzegetów. Nie wydawał się tematem aktualnym ani zajmującym. Całą tę sytuację trafnie opisał jeden z teologów, P. De Sutter: „W teologii tradycyjnej termin *charyzmat* był zaledwie wspominany w podrozdziale dotyczącym łaski, a oznaczał nadzwyczajny dar udzielony wyjątkowo przez Boga chrześcijaninowi, nie dla jego osobistego dobra, lecz dla dobra Kościoła” (cyt. za Vanhoye, s. 5). Sytuacja zarysowana powyżej zmieniła się diametralnie w ostatnim czasie, gdy wspólnota Kościoła poczęła na nowo odkrywać, że charyzmaty nie są rzeczywistością minioną, doświadczaną namacalnie tylko przez pierwszych chrześcijan, lecz żywo obecną również w naszych czasach. Tematowi charyzmatów w Nowym Testamencie jest poświęcona publikacja zasłużonego biblisty, kardynała Alberta Vanhoye, który z właściwą sobie wnikliwością podjął się opracowania, w którym zawarł dokładną analizę tekstów Nowego Testamentu, jak i dyskusję z innymi egzegetami, którzy zajmowali się tą kwestią.

W rozdziale I, który stanowi wstęp do publikacji, autor skupia się na przedstawieniu znaczenia terminu greckiego *charisma* w Nowym Testamencie, przede wszystkim zaś w *epistolarium* Pawłowym, w którym słowo to występuje najczęściej. O wadze poszukiwań egzegetycznych przekonuje szerokie użycie terminów „charyzmat”, „charyzmatyczny” w dobie posoborowej. Vanhoye zwraca uwagę, że często słowa te odnoszą się do dosyć szerokiego zakresu semantycznego i nie zawsze precyzyjnie oddają opisywaną rzeczywistość. W opinii autora, nie brakowało też w przeszłości kontrowersyjnych wypowiedzi teologów, które opierały się na domniemanej koncepcji „Pawłowej” charyzmatu. Przeto Vanhoye zbija m.in. tezę Ernsta Käsemanna, według której Paweł miał sformułować swoją „naukę o charyzmatach” jako stojącą w opozycji do urzędu w Kościele.

Na początku II rozdziału Vanhoye skupia się na ukazaniu możliwie wszystkich świadectw występowania terminu *charisma* w literaturze pozabiblijnej, w wersji greckiej ST – LXX, a nieco później identyfikuje 17 miejsc, w których termin ten pojawia się w pismach NT (z tego aż 16 razy w *epistolarium* Pawłowym). Z przeglądu tekstów dokonanych przez autora książki wynika, że w wielu miejscach *charisma* nie jest terminem technicznym, szczególnie dokładnie sprecyzowanym, lecz wyraża jedynie pojęcie ogólne, które odpowiada etymologii tego słowa wskazującej na „wspaniałość, myślny dar”, albo efekt, skutek aktu życzliwości. Taki właśnie sens ma według autora rzeczownik *charisma* w Rz 5,15-16; 6,23; 11,29; 2Kor 1,11. W NT dostrzec można tylko pewną specyfikę użycia, mianowicie *charisma* nie oznacza nigdy daru człowieka dla drugiego człowieka, lecz zawsze jest darem Bożym. Tylko Bóg jest dawcą charyzmatów. Dlatego też w NT – jak zauważa Vanhoye – mamy do czynienia z wyrażeniami takimi jak: charyzmat Boga (Rz 6,23; 2Tm 1,6; 1Kor 7,7), charyzmaty Boga (Rz 11,29). W 1Kor 11,28 św. Paweł odnosi wszystko do inicjatywy Boga: „I tak ustanowił Bóg w Kościele naprzód...”. Dokonując przeglądu miejsc, w których występuje

termin *charisma*, Vanhoye dostrzega również związek istniejący między *charisma* i Chrystusem – 1Kor 1,4-7; Rz 5,15; 6,23; 12,5-8 – oraz związek między charyzmatem a Duchem, który to jest wyraźnie wyakcentowany w 1Kor 12,4-11. Autor zastanawia się, czy charyzmat poza tym ogólnym sensem (daru Bożego), ma u św. Pawła znaczenie również bardziej technicznie doprecyzowane. Żeby jednak tę specyfikę określić, dokonuje głębszej analizy poszczególnych tekstów.

W III rozdziale książki autor bardzo szeroko odniósł się do tekstu 1Kor 12–14, w którym termin *charisma* występuje najczęściej. W tej sekcji 1Kor, Vanhoye wyróżnia zwartą strukturę tekstu, odwołując się do wyrafinowanej analizy, u której początku stoi zestawienie terminów *charismata* i *pneumatikà*, które występują w rozdz. 12–14 Pierwszego Listu do Koryntian. Autor, odnosząc się do wyników badań E. Käsemanna, E.B. Allo oraz M.A. Chevalliera, dochodzi do wniosku, że żadna z trzech opinii nie ma wyraźnego oparcia w tekście Pawłowym, dlatego należy traktować je tylko jako hipotezy. Paweł bowiem nie mówi nigdzie, że w Jego wywodzie *charyzmaty* i *pneumatikà* są równoznaczne, ekwiwalentne czy identyczne. Nie mówi również o istniejącym między nimi przeciwstawieniu czy kontraście. Po dokonaniu szczegółowej analizy katalogu charyzmatów, Vanhoye zauważa, że katalog ten nie jest spekulatywnym traktatem wyczerpującym temat, a kolejność darów warunkowana jest okolicznościami i pedagogiczną intencją autora. Apostoł poprzez takie, a nie inne ich zestawienie miał podkreślić różnorodność darów i jednocześnie jedność pochodzącą od powiązania ich z Duchem Świętym. Pawłowa koncepcja charyzmatów – jak wnioskuje Vanhoye – różni się od współczesnej, według której charyzmat jest pojmovany jako dar stały udzielony przez Boga pewnej osobie, specjalne uzdolnienie do czegoś. Paweł natomiast akcentuje różnorodność okazjonalnych manifestacji, nie sugerując przy tym trwałego, habitualnego uzdolnienia.

Autor zauważa też, że Apostoł Narodów umieszcza dary w perspektywie instytucjonalnej, a nawet hierarchicznej. Przez to Paweł wskazuje, że dary nie mogą być wykorzystywane prywatnie i autonomicznie, bez uwzględnienia struktury Ciała eklezjalnego. W ten sposób przygotowuje ostateczne stwierdzenia w 1Kor 14,26-40, w których objawia się w pełni apostołski autorytet Pawła w konfrontacji z charyzmatycznym. Vanhoye stwierdza, iż – pomimo nadużyć w Koryncie – Paweł nie prezentuje charyzmatów negatywnie, ale podaje zasady korzystania z nich, a nawet zachęca do starania się o nie. Już w 1 Tes 5,19-20 Apostoł zachęcał, by Ducha nie gasić i nie lekceważyć prorocstwa. W 1Kor 14,1 wzywa najpierw do postępowania z miłością, ale też do starania się o dary duchowe, a szczególnie o prorocstwo. To też powtórzone jest w 14,39, gdzie św. Paweł dodatkowo prosi, by nie przeszkadzać w korzystaniu z daru języków. Za istotne zasłużony egzegeta uważa dwa kryteria, które wynikają z argumentacji Pawłowej przeprowadzonej w 1Kor, a są nimi: użyteczność charyzmatów dla wspólnoty Kościoła oraz ich poddanie autorytetowi apostołskiemu. W ten oto sposób kard. Vanhoye podkreśla dystans, jaki dzieli rzeczywistą myśl Pawłową od opinii, jakie suponowali w przeszłości niektórzy autorzy (m.in. H. Küng, który twierdził, że porządek charyzmatyczny wyklucza system monarchiczny). Apostoł bowiem przekazał wspólnocie korynckiej dosyć ściśle i precyzyjne reguły posługiwania się charyzmatami, według których prymat miłości (1Kor 13) oraz posługa władzy są ze sobą ściśle związane i wspólnie regulują chrześcijańskie posługiwanie się charyzmatami.

Osobnym tematem (poruszonym w rozdziale IV) są glosolalia w Nowym Testamencie. Vanhoye rozpoczyna swoje rozważanie w tej kwestii od reasumpcji dotyczącej glosolaliów w 1Kor, które w ujęciu Pawłowym są umieszczone między darami, jakie objawiają obecność i działanie Ducha Świętego (1Kor 12,1-11). Apostoł postrzega ten fenomen na płaszczyźnie „ducha” bez udziału umysłu (1Kor 14,2.14-19). Dalej, można mówić o języku w tym sensie, że ma on pewne podobieństwo do ludzkiej mowy artykułowanej, lecz nie jest językiem rozpoznawalnym, określonym językiem obcym, ponieważ nie rozumie go nawet osoba, która się nim w danej chwili posługuje. To „mówienie w językach” jest mówieniem do Boga (14,2), tzn. modlitwą. Założenia dotyczące glosolalii, będące owocem wcześniejszej analizy tekstu 1Kor 12–14, są dla Vanhoye punktem wyjścia dla analizy porównawczej z innymi tekstami NT. Pierwszym jest Łukaszczy opisy Dnia Pięćdziesiątmi-

cy (Dz 2). W opowiadaniu Łukasza Duch daje Apostołom zdolność mówienia różnymi językami, a liczni słuchacze rozpoznają w nich swoje języki ojczyste. „Obce języki” w Dz 2,4, to „nasze języki” z Dz 2,11. Cel glosolalii z Dz 2, jak stwierdza omawiany autor, jest inny niż u Pawła: jest to cel apostołowski, bo dar ten ma przygotować słuchaczy do przyjęcia przepowiadania Piotra i do uwierzenia (w 1Kor 14,23 glosolalia nie prowadzi niewierzących do uwierzenia, ale służy tylko samemu przemawiającemu).

Ponadto Łukasz prezentuje glosolalię jako przypadek prorokowania, tj. jako natchnioną mowę zrozumiałą dla słuchaczy. Podobnie jest w przypadku wizyty św. Piotra w domu Korneliusza. Jak stwierdza Vanhoye, interpretacja glosolalii jest tutaj jednoznaczna i nie budzi wątpliwości. Sami Apostołowie, postrzegając ten fenomen u słuchaczy, potrafią od razu stwierdzić, że Duch został dany poganom słuchającym ich, jak im na początku. Inna jest funkcja tego daru w Cezarei. Nie ma on już wprost celu apostołowskiego, ale jest znakiem dla Apostołów pozwalającym na wyciągnięcie bardzo ważnego wniosku: skoro poganie mówią językami, tzn. otrzymali Ducha, tzn. uwierzyli, a Bóg przez wiarę oczyścił ich serca (usprawiedliwił ich) i dał im eschatologiczny dar zbawienia, Ducha Świętego. Po odniesieniu się do tekstów Dziejów Apostolskich, Vanhoye dochodzi do wniosku, że epizody w nich opisane, w odróżnieniu od tekstów Pawłowych, ukazują eklezyjalną użyteczność glosolalii. Przy tym Łukasz nie czyni wyraźnego rozróżnienia między glosolalią zrozumiałą a niezrozumiałą i umieszcza tę zrozumiałą na tym samym poziomie co prorokowanie. Różnice pomiędzy tradycją Łukaszową i Pawłem – wnioskuje prezentowany autor – można jednak wyjaśnić różnicą sytuacji. Paweł porządkuje zamieszanie we wspólnotce, a Łukasz przywołuje przeszłe fakty pozytywne.

W rozdziale V swojej książki Vanhoye sięga jeszcze do jednego tekstu Pawłowego, w którym Apostoł Narodów wypowiada się w kwestii charyzmatów, a jest nim Rz 12,6-8, gdzie św. Paweł przedstawia relację charyzmatu i diakonii (służby). Nowym aspektem jest sam kontekst służby, ale też relacja charyzmatów i łaski: są one „według danej łaski” i stąd „różne”. Vanhoye zauważa, iż nie chodzi tu o łaskę w ogóle (uświęcająca), lecz o łaskę oznaczającą osobiste powołanie (jak w 12,3), różne dla każdego, bowiem „łaska dana” (czasownik grecki w aorystcie) oznacza aspekt daru uczynionego definitywnie i kompletnie. Charyzmaty przeciwnie – jak wnioskuje Vanhoe – są darami częściowymi, przez które osoba zostaje wyposażona, aby móc wypełnić swe powołanie. Na koniec autor stwierdza, że w Rz 12 nie można mówić o przeciwstawieniu sobie charyzmatów oraz autorytetu władzy.

Rozdziały od VI do VIII autor jedynie *en passant* poświęca kolejno perykopom Ef 4,7-11, gdzie – co prawda – św. Paweł nie używa terminu *charisma*, ale też nie ignoruje aspektu pneumatologicznego życia wspólnoty Kościoła w odniesieniu do różnych form posługiwania; 1Kor 7,7 oraz 1Tm 4,14 i 2Tm 1,6, a na koniec 1P 4,10-11, w przypadku których zwraca uwagę na aplikację terminu *charisma* do różnych „stanów życia” podjętych z duchowego powołania.

We wnioskach końcowych Vanhoye stwierdza, iż w teologii Nowego Testamentu można mówić o strukturze charyzmatyczno-instytucjonalnej Kościoła, który nie jest wspólnotą czysto „charyzmatyczną”. Wszystkie wzięte pod uwagę teksty ukazują charyzmaty w pozytywnym świetle. Tym samym można stwierdzić, że Kościół nie jest monstrualną machiną administracyjną, lecz żywym organizmem, „Ciałem Chrystusa” ożywianym przez Ducha Świętego. Przeto, by podjąć jakąś odpowiedzialność w Kościele, nie wystarcza zdolność bycia administratorem, przedsiębiorcą, ale wymagane jest szerokie otwarcie na działanie Ducha Świętego. Hierarchia Kościoła nie ma monopolu na dary Ducha Świętego, lecz winna rozeznawać z radością, że wierni otrzymują dary łaski, których różnorodność jest wielka i jest wielkim darem dla życia Kościoła, nawet jeśli nieraz przysparza problemów (jak np. w Koryncie).

Książka Alberta Vanhoye jest spójnym i całościowym ujęciem tematu charyzmatów w Nowym Testamencie. Szczególny akcent został w niej położony na dokładnej analizie i omówieniu tekstu 1Kor 12–14, co nie dziwi, bowiem ten właśnie list św. Pawła Apostoła odnosił się do problemów,

które zrodziły się we wspólnocie korynckiej, a dotyczyły między innymi charyzmatów. Autor w swoim opracowaniu podjął dyskusję z kilkoma znaczącymi egzegetami, a jego polemika oraz zbiecie argumentów opiera się na solidnych przesłankach skrypturystycznych. Wydaje się, że nieco pobieżnie została potraktowana analiza fragmentu Rz 12 oraz pozostałych perykop zaprezentowanych w rozdziałach 4–8, co sprawia wrażenie asymetrii całego przedłożenia. Niemniej jednak opracowanie Vanhoye pozostanie z pewnością stałym punktem odniesienia dla teologów pragnących zgłębić temat charyzmatów i posług w Kościele w zgodzie z *veritas biblica*.

Ks. Dariusz Sztuk SDB
UKSW, Warszawa